

Na stadionach świata: Polska - Hiszpania (kosz)

Łódź, 23 września 2009 r. godz. 17:04, źródło: własne

Mistrzem Europy w kosza zostali Hiszpanie. To właśnie oni stanęli Polakom na drodze do awansu do ćwierćfinału. Dziś po raz drugi zaglądamy do hal Eurobasketu - tym razem Areny Łódź. Jak wyglądał doping na meczach Litwy z Serbią i Polski z Hiszpanią? Zachęcamy do lektury. Za tydzień wracamy na piłkarskie stadiony.

Jeśli i Ty masz ochotę podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat innych aren piłkarskich (i nie tylko) - pisz koniecznie na ultras@legialive.pl.

Eurobasket 2009: Polska 68-90 Hiszpania

Na mecz wybieramy się w 5 osób w większości posiadających za sobą epizod na Ł3. Zachęceni dobrą postawą polskiego zespołu, postanowiliśmy odwiedzić Arenę Łódź i wspomóc naszych koszykarzy w meczu z Hiszpanami. Jak się okazało, mecz ten miał decydować o awansie do ćwierćfinału ME. Ale po kolei...

Sam dojazd do hali w Łodzi to zadanie banalne dla każdego kto opanował sztukę czytania. Na większości znaków jest informacja o hali, więc dojazd z dowolnego punktu miasta nie stanowi problemu. Przy hali znajduje się dość duży parking, gdzie (za darmo!) można zostawić samochód.

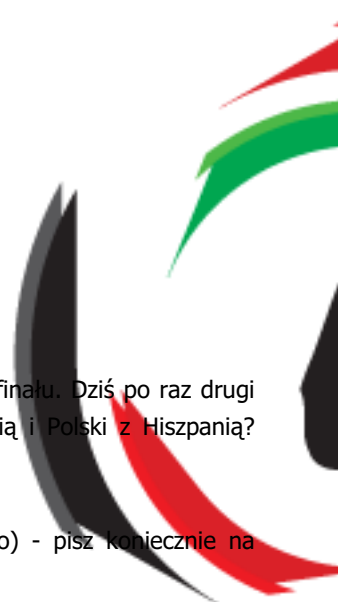
Zaraz przy wyjściu z parkingu... atak smutnych nieudany biznes koników, którzy sprzedawali wejściówki na cały dzień (Serbia-Litwa; Polska-Hiszpania; Turcja-Słowenia) za połowę początkowej wartości. Kilka osób skorzystało.

Pod halą, którą od stadionu ŁKS-u dzieli ok. 50 metrów, ogromny rząd straganów ze wszystkimi możliwymi atrybutami kibiców Gortata i spółki. Obok znajdował się wielki telebim, na którym można było obejrzeć wszystkie rozgrywane w hali mecze. Oczywiście czym byłby mecz bez piwa i innych atrakcji z cateringu. Piwo w przyjemnej cenie 6zł za 0,5l, wybór wśród marek polskich i zagranicznych. Dalej nie było już tak dobrze... Kiełbasa 15 zł, karkówka 25 - lekkie przegięcie. Na hali podobnie jak w Warszawie, KFC plus jakieś popcorny i nachosy (nie można było kupić koszykarskiego klubu p. Wa_ter?).

Co do spraw czysto kibicowskich. Przed halą dobrze widziana grupa ŁKS, ubrana w jednakowe koszulki. Część z nich wchodzi na halę i próbuje kręcić doping na meczu Polaków. Pierwszy mecz grali Litwini, których wspierał ok. 1000 grupa fanów. Byli bardzo dobrze zorganizowani: sektorówka, bębny. Prowadzili głośny doping i wg koszykarskich kanonów bardzo dobrze się bawili. Warto zauważyć, że Litwini przegrali przed tym meczem 4 z 5 meczów ;) Serbowie w małej liczbie, porzuceni po hali. Nic godnego uwagi.

Po tym spotkaniu grali Polacy. Do hali zmierza mnóstwo ludzi poubieranych w najdziwniejsze stroje w barwach biało-czerwonych i żółto-czerwonych. Kibice Hiszpanii to typowe piknikowe towarzystwo rodem z areny cyrku Zalewski ;) Wg danych na hali 8500 ludzi. Początkowe minuty to ostra jazda z dopingiem, który słabnie wraz z każdym pkt przewagi Hiszpanów. O repertuarze nie ma co mówić, gdyż ograniczył się do okrzyku "Polska, Polska!" Raz udało się głośniej pociągnąć "Polska, biało-czerwoni". Sama atmosfera mogła się podobać, choć próżno porównywać ją do tej choćby z Ł3 z przed kilku lat. Jedyny mankament to wszechobecne trąbki, ale przecież trudniej jest śpiewać niż dmuchnąć jak łoś w tubę.

Porażka Polaków wyraźna. Hiszpanie byli lepsi pod każdym względem, a dla miłośników koszykówki przyjemnością było patrzeć na gwiazdę NBA Pau Gasola i zawodnika Barcelony - Navarro. Po meczu wracamy do domu i zgodnie twierdzimy, że na meczach Legii jest najlepiej! :)



P.S. A już za półtora tygodnia rozgrywki ligowe rozpoczną koszykarze Legii - redakcja LegiaLive! już dziś zachęca do wspierania naszej drużyny.

Poprzednie relacje z tej kategorii znajdziecie w dziale Na stadionach.

Masz ciekawą historię z meczu europejskich (i nie tylko) klubów lub Mistrzostw Europy, czy Świata?

Wychodząc naprzeciw Waszym pomysłom, zachęcamy do przesyłania nam relacji i zdjęć! Wy również możecie mieć swój wkład w tworzenie materiałów na LegiaLive!

Relacje prosimy nadsyłać na specjalnie przeznaczonego maila ultras@legialive.pl